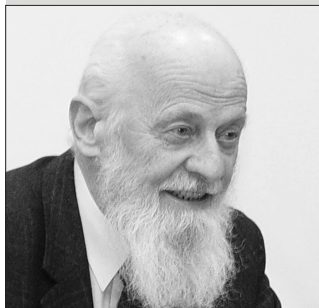


WALERY PISAREK – IN MEMORIAM



ANDRZEJ MARKOWSKI

Przemówienie podczas pogrzebu Profesora Walerego Pisarka

Panie Profesorze!
Wielce Szanowny Panie Profesorze!
Drogi Panie Profesorze!
Kochany Panie Profesorze!

Przedwczoraj mieliśmy posiedzenie Rady Języka Polskiego i po raz pierwszy nie było Pana z nami.

Panie Profesorze, a musieliśmy się zastanowić nad kilkoma ważnymi sprawami...

Pan przecież zawsze radził tak roztropnie, tak celnie wypowiedział bardzo zrównoważone sądy.

A przy tym był Pan tak skromny, jak tylko może być prawdziwie wielki uczony.

Niczego Pan nie narzucał, to, co Pan wiedział, przekazywał Pan nam wszystkim. A robił Pan to po mistrzowsku: lekko, dowcipnie, ze swadą w mowie i wspaniałym, bo prostym stylem w piśmie.

Był Pan nauczycielem tylu pokoleń.

Dziennikarzom pokazywał Pan, jak można pisać dobrze po polsku, a nie po niby-polsku, jak kształtować swą wypowiedź tak, by była retorycznie sprawna, a jednocześnie etyczna. Bo wierzył Pan w etykę słowa. I w etykę komunikacji międzyludzkiej, której podstawy językowe tak dobrze Pan opisał.

Z troską opisywał Pan przemiany w zakresie naszych polskich słów sztandarowych. Z troską i niepokojem obserwował odchodzenie w polszczyźnie od wartości podstawowych, które przez wieki kształtowały naszą świadomość narodową.

Stąd wziął się Pański program polskiej polityki językowej, tak mądrze przedstawiony w wielu artykułach, ale i wprowadzany w życie przez starania o ustawowe zagwarantowanie ważności polszczyzny i instytucjonalną dbałość o nią. To dzięki Pańskim staraniom, a w dużej mierze i pod Pańskim piórem powstała ustawa o języku polskim. To Pana dzieckiem jest Rada Języka Polskiego, której najpierw jako przewodniczący, a potem honorowy przewodniczący poświęcił Pan tyle energii. Uznanie i szacunek dla Pana sprawiły, że wiele spraw, które się w Radzie działy, robiło się niejako dla Pana, a na pewno z myślą o Panu. Tak rozwijały się fora kultury słowa, które Pan zainicjował, tak kształtowały się sprawozdania o stanie ochrony polszczyzny, tak funkcjonowało uczestnictwo Rady w europejskiej federacji na rzecz języków narodowych, w której Pan był naszym ambasadorem spraw zagranicznych i niestrudzonym propagatorem polszczyzny.

Działął Pan w wielu organizacjach i instytucjach językoznawczych: Komitecie Językoznawstwa PAN, Polskim Towarzystwie Językoznawczym (którego był Pan honorowym członkiem), w Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego. Głos Pana na wszystkich tych forach był ważny i zawsze doceniany.

Panie Profesorze: wielki uczoney, wybitny nauczyciel i wychowawca, wspaniały człowiek z klasą. Mistrz. To Pan.

W pięknym wspomnieniu o żonie, Profesor Krystynie Pisarkowej, napisał Pan, cytując słowa piosenek, że była ona dla Pana najpierw „najpiękniejsza w klasie”, a potem „panną, madonną, legendą tych lat”.

A o Panu, Kochany Panie Profesorze, należy powiedzieć, parafrazując nieco słowa poety:

Że pobożny był Pan Słowowowierca,
Że po swojej ojczyźnie-polszczyźnie
Z różdżką chodził, wiedzący, gdzie bryźnie
Strumień prawdy żywiący i żyzny
Z naszej pięknej ojczyzny-polszczyzny.

Do zobaczenia, Kochany Panie Profesorze! W pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.